

Na takich łodziach Słowianie rywalizowali z wikingami

10 kwietnia 2018

Specjaliści z Narodowego Muzeum Morskiego rozpoczęli w Tczewie rekonstruowanie XII-wiecznej łodzi słowiańskiej, wydobytej z dna Zatoki Puckiej.

W tczewskim Centrum Konserwacji Wraków, należącym do Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, rozpoczęła się rekonstrukcja łodzi słowiańskiej, datowanej na 1158 r. Jej wrak, oznaczony przez muzealników symbolem P-3, został wydobyty z mułu na dnie Zatoki Puckiej.

„To pionierskie przedsięwzięcie” – podkreślił Jerzy Litwin, dyrektor Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku. „Stworzyliśmy specjalny metalowy kosz, który umożliwia dokładne usytuowanie poszczególnych elementów konstrukcyjnych” – powiedział.

Dzięki tej metodzie odtworzone zostaną kształt i rzeczywiste wymiary łodzi. W podobny sposób eksponowane są łodzie wikingów w niektórych skandynawskich muzeach. W Polsce nikt dotąd nie podjął takiej próby. Rzadkością jest też rekonstruowanie łodzi słowiańskich. Polskie muzea dysponują tylko dwoma takimi eksponatami, z czego jednym zrekonstruowanym jeszcze przed wojną.

Zastosowanie wspomnianego metalowego kosza – według specjalistów – pozwoli na próbę dopasowania do siebie stępki, elementów poszycia i wręg. Średniowieczni słowiańscy szkutnicy stosowali inną kolejność prac. Konstruowali skorupę poszycia, później osadzali w nim wręgi. Charakterystyczne elementy łodzi słowiańskich to cienkie poszycie, drewniane kołki i uszczelnienia z mchu. Skandynawowie, budując podobne łodzie, używali nitów z żelaza i zwierzęcej sierści. W odróżnieniu od łodzi skandynawskich, łodzie słowiańskie były płaskodenne i wykonane wyłącznie z dębiny.

Podstawowym napędem łodzi słowiańskich były wiosła. Siedziska wiosłarzy rozmieszczone były na wysokości denników w odległości około metra od siebie. Rekonstruowana łódź P-3 ma też gniazdo masztowe, które pozwala na wstawienie jednego masztu i rozpięcie czworokątnego żagla. Do rufowej części prawej burty montowane było urządzenie sterowe ze sterem w kształcie dużego wiosła. Załogę łodzi stanowiło 10–12 osób. Mogła ona zabrać na pokład 2 tony towaru.

Dąb użyty do budowy P-3 pochodzi z lasów zaodrzańskich, co pozwala przypuszczać, że łódź ta trafiła na wody Zatoki Puckiej w wyniku ustępowania plemion słowiańskich z terenów dzisiejszych Niemiec.

Według Jerzego Litwina łódź P-3 przypomina ważny okres w dziejach słowiańszczyzny. „We wczesnym średniowieczu, między X a XII wiekiem na Bałtyku Słowianie byli partnerami i rywalami Skandynawów, popularnie nazywanych wikingami” – powiedział dyrektor muzeum.

„Mieliśmy do czynienia przede wszystkim z Duńczykami, z którymi sąsiadowaliśmy, z którymi prowadziliśmy boje, ale miała też miejsce współpraca i wymiana handlowa. Były to bardzo burzliwe czasy, bo Słowianie znani byli z tego, że prowadzili również łupieżcze wyprawy na terytoria skandynawskie. Źródła skandynawskie dowodzą, że flotylle słowiańskie w składzie setek łodzi udawały się do wybrzeży skandynawskich i dokonywały groźnych napadów. Słowianie zniszczyli między innymi konkurencyjny port w Hedeby, w pobliżu Szlezewiku, który po najeździe słowiańskim w XI wieku nigdy się nie podniósł” – opowiadał Litwin.

Narodowe Muzeum Morskie pozyskało dotąd trzy wraki wczesnośredniowiecznych łodzi słowiańskich. Wystawa łodzi słowiańskich z czasów wikingów ma być jedną z pierwszych wystaw w Muzeum Archeologii Morskiej w Łebie. Rozpoczęcie budowy tego muzeum planowane jest na 2019 r. Zakończenie budowy i otwarcie wystawy może nastąpić w 2021 r.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl